

# ŚLĄSKA SZKOŁA IKONOGRAFICZNA

materiały formacyjne



## KOŚCIÓŁ O IKONOGRAFACH

oprac. ks. dr hab. Dariusz Klejnowski-Różycki

Sztuka liturgiczna, do której należy ikona, była w Kościele otaczana szczególną opieką i uwagą, gdyż wprost dotyczyła ortodoksji, czyli prawidłowego wyznawania i przekazu wiary. Stąd też w historii Kościoła powstało wiele dokumentów normatywnych poświęconych twórczości ikonograficznej i ikonografom. Kościół nie dopuszczał do twórczości ikonograficznej każdego, ale stawiał wymagania dotyczące wiary, moralności, wiedzy i umiejętności, niejednokrotnie grożąc klątwą i wykluczeniem tych, którzy bez spełniania tych wymogów zajmują się tworzeniem sztuki liturgicznej.

Poniżej prezentujemy teksty, które mogą pomóc w zrozumieniu roli ikonografa w Kościele.

### Spis treści

Sobór Nicejski II 787 .....	2
Sobór Konstantynopoliński IV 869-870 .....	4
Sobór <i>Stu Rozdziałów</i> 1551 (tzw. „Stugław”) .....	6
<i>Stogław</i> 1551 (wyd. Sankt-Petersburg 1863).....	10
Ikonopisarze na Zachodzie: Sobór Trydencki o obrazach .....	15
J. Ratzinger, <i>Duch liturgii</i> .....	18
D. Klejnowski-Różycki, <i>Ikonograf</i> .....	20

## Sobór Nicejski II 787<sup>1</sup>

14. W ten oto sposób, postępując jakby królewską drogą za Bożą nauką naszych świętych Ojców i za Tradycją Kościoła katolickiego - wiemy przecież, że w nim przebywa Duch Święty - orzekamy z całą dokładnością i z troską o wiarę, że przedmiotem kultu powinny być nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża, lecz tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub wykonane innym sposobem, które umieszcza się ze czcią w świętych kościołach Bożych, na naczyniach liturgicznych i na szatach, na ścianach czy na desce, w domach czy przy drogach. 15. Są one wyobrażeniami naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, Niepokalanej Pani naszej, świętej Bożej Rodzicielki, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych i świętobliwych mężów. Im częściej wierni będą patrzeć na ich obrazowe przedstawienia, tym bardziej, oglądając je będą się zachęcać do wspomnienia i miłowania pierwowzorów, do oddawania im czci i pokłonu. 16. Nie otacza się ich jednak taką adoracją, jaka według naszej wiary należy się wyłącznie Naturze Bożej. Oddaje im się hołd przez ofiarowanie kadzidła i zapalenie świec, podobnie jak to się czyni przed wizerunkiem drogocennego i ożywiającego Krzyża, przed świętymi Ewangeliami i innymi przedmiotami kultu, jak to było w pobożnym zwyczaju u przodków. „Cześć oddawana wizerunkowi przechodzi na prototyp”; a kto składa hołd obrazowi, ten go składa Istocie, którą obraz przedstawia.

17. Tak oto umocnione jest nauczanie naszych świętych Ojców czyli Tradycja Kościoła katolickiego, który przyjął Ewangelię od krańca do krańca ziemi. W ten sposób podążamy za nauką Pawła, który przemawiał w imię Chrystusa, za boskim kolegium apostoelskim i za świętymi Ojcami, podtrzymując tradycje, które od nich otrzymaliśmy. 18. Przeto możemy śpiewać Kościołowi tryumfalne hymny, jak to czynił Prorok: „Raduj się, Córo Syjońska, ogłaszaj, Córo Jeruzalem, wesel się i ciesz z całego serca, Pan uwolnił Cię od niesprawiedliwości twoich przeciwników, uwolnił cię z rąk twoich nieprzyjaciół, Pan, Król jest pośród ciebie, nie zobaczysz więcej tego, co złe”, a pokój będzie z tobą aż po wieczne czasy.

---

<sup>1</sup> A. Baron, H. Pietras (tł. oprac., red.), *Dokumenty Soborów*, t. 1-4, Warszawa 2005-2007.

19. Ci zaś, którzy ośmielają się myśleć albo nauczać inaczej, albo, naśladowując przeklętych heretyków, lekceważyć Tradycję Kościoła i wymyślać nowości, albo odrzucać coś z tego, co zostało powierzone Kościołowi, jak Ewangelia, wizerunek Krzyża albo malowane obrazy czy święte relikwie męczenników; albo jeżeli ktoś podstępnie i nikczemnie zamierza usunąć jakiś element prawomocnej Tradycji Kościoła katolickiego; albo kto używa świętych naczyń lub godnych poszanowania klasztorów do celów pospolitych i w sposób niegodny, zarządzamy, że ci wszyscy, którzy tak postąpią, jeżeli są biskupami lub duchownymi zostaną pozbawieni swoich urzędów, gdy są mnichami lub osobami świeckimi będą wyłączeni ze wspólnoty wiernych.

### **ANATEMATYZMY W SPRAWIE ŚWIĘTYCH OBRAZÓW**

I. Jeżeli ktoś nie wyznaje, że Chrystusa, naszego Boga, można opisać pod względem Jego człowieczeństwa - niech będzie przeklęty.

II. Jeżeli ktoś nie dopuszcza, aby opowieści ewangeliczne były przedstawiane na obrazach - niech będzie wyłączony.

III. Jeżeli ktoś nie oddaje czci tym obrazom, uczynionym w imieniu Pana i Jego świętych - niech będzie wyłączony.

Jeżeli ktoś odrzuca wszelką Tradycję kościelną, pisaną czy niepisaną - niech będzie wyłączony.

## Sobór Konstantynopolitański IV 869-870<sup>2</sup>

III. Wizerunek Pana naszego Jezusa Chrystusa powinien być otaczany czią i adoracją tak samo jak księgi świętych ewangelii i figura drogiego krzyża; podobnie niech będą czczone obrazy Niepokalanej Matki Jego, Bożej Rodzicielki Marii oraz wszystkich świętych i aniołów

1. Postanawiamy, że święty obraz Pana naszego Jezusa Chrystusa, Wyzwoliciele i Zbawiciela wszystkich, powinien być otaczany taką samą czią jak księga świętych ewangelii. Jak dzięki słowom zawartym w księdze wszyscy dostępujemy zbawienia, w ten sam sposób, przez działanie na naszą wyobraźnię kolorowych malowideł, wszyscy - zarówno wykształceni, jak i ludzie prości - czerpiemy oczywistą korzyść z oglądania tego, co one przedstawiają. To bowiem, co w mowie oznajmiane jest słowami, obraz przekazuje nam i poucza nas o tym swoimi barwami. 2. Przeto jest rzeczą stosowną, ażeby zgodnie ze zdrowym rozsądkiem oraz starodawną tradycją dotyczącą oddawania czci, także ikony, ponieważ odnoszą się do rzeczy istotnych, w konsekwencji były czczone i adorowane na równi z czcigodną księgą świętych ewangelii, jak również figurą drogiego krzyża.

3. Jeśli więc ktoś nie oddaje czci obrazowi Chrystusa Zbawiciela, nie tylko nie ujrzy Jego postaci kiedy przyjdzie w ojcowskiej chwale, 4. aby być uwielbionym i uwielbić swoich świętych, lecz będzie wyłączony ze wspólnoty z Nim i oddalony od Jego blasku. 5. To samo mówimy o obrazie Niepokalanej Matki Jego i Bożej Rodzicielki, Marii. Malujemy także wizerunki świętych aniołów, według tego, jak zostali opisani słowami Bożych pism. 6. Ponadto obrazy najchwalebniejszych apostołów, proroków, męczenników, sławnych świątobliwych mężów 7. i w ogóle wszystkich świętych - czcimy i wielbimy. Kto zajmuje w tej sprawie inne stanowisko niech będzie odłączony 8. od Ojca i Syna i Ducha Świętego.

VII. Nie wolno pozwolić, aby ludzie wyłączeni ze społeczności wiernych przez święty i powszechny Sobór malowali święte obrazy, będące przedmiotem kultu, albo nauczali dyscyplin odnoszących się do Bożej i ludzkiej mądrości

---

<sup>2</sup> A. Baron, H. Pietras (tł. oprac., red.), *Dokumenty Soborów*, t. 1-4, Warszawa 2005-2007.

1. Mojżesz, natchniony przez Boga, wyraźnie ogłasza w swoim prawie, że to, co jest sprawiedliwe, powinno również powstawać przy użyciu sprawiedliwych środków. Dlatego to, co dobre, przestaje być dobre, jeśli nie jest wykonywane zgodnie z zasadami słuszności. 2. Z pewnością rzeczą dobrą i bardzo pożyteczną jest malowanie świętych i czcigodnych obrazów oraz nauczanie bliźnich Bożej i ludzkiej mądrości, lecz nie jest ani dobre ani pożyteczne, by czyniły to osoby niegodne.

3. Z tego powodu postanawiamy i ogłaszamy, że ludzie, wyłączeni ze wspólnoty wiernych przez ten Sobór święty i powszechny, nie mogą malować obrazów w świętych kościołach ani nauczać w żadnym miejscu, dopóki nie porzucą swego fałszu i nie odwrócą się od swego grzechu. Ktokolwiek więc, po tym naszym zarządzeniu, dopuści takich do tworzenia świętych malowideł w kościołach albo do nauczania, to jeśli jest duchownym, naraża na niebezpieczeństwo swoje stanowisko, a jeśli jest świeckim, będzie wyłączony i pozbawiony prawa uczestnictwa w Bożych tajemnicach.

## Sobór Stu Rozdziałów 1551 (tzw. „Stugław”)<sup>3</sup>

*Problem obrazów świętych niejednokrotnie podejmowany był zarówno przez Ojców Kościoła jak i w postanowieniach soborów powszechnych.*

*I tak Siódmy Sobór Powszechny (Nicejski II — 787 rok), zwołany został po to, aby rozprawić się z tak zwanymi obrazoburcami (ikonoklastami). Jego postanowienia dotyczące kultu ikony w sposób istotny odcisnęły swe piętno na życiu liturgicznym Kościoła Wschodniego. Na soborze tym stwierdzono, że zwyczaj czczenia ikon sięga swymi początkami czasów apostołskich, oparty jest na dowodach wydedukowanych rozumem człowieka, i zgodny jest z naturą ludzką. Uznano, że „cześć oddawana ikonie przechodzi na Osobę, która jest na niej ukazana, gdyż czcząc ikonę, czci się nie ją samą, lecz Osobę, która na niej została wyobrażona”.*

*Z soborów lokalnych Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego sprawami ikony zajmował się przede wszystkim „Stugław” (nazywany tak ze względu na to, że postanowienia jego zostały ujęte w sto rozdziałów) zwołany tu 1551 roku. Wyjaśnia on poglądy Ojców Kościoła na malarstwo ikonograficzne, odnotowuje ujemne strony w ówczesnej ikonografii oraz proponuje odpowiednie środki mające polepszyć sytuację. Zasadnicze tezy dotyczące ikony i jej problemów wyłożone zostały w 43 rozdziale Stugławu. Oto jego fragmenty:*

„Jeszcze o obrazach świętych, ikonografach i innych urządach kościelnych wedle obowiązujących świętych prawideł. O tym co przystoi ikonografowi, aby gorliwość miał on w kreśleniu cielesnego wyobrażenia Boga Ojca i Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego i Niepokalanej Matki Jego i wszystkich świętych niebieskich, którzy od wieków Bogu mili są.

Ikonografowi przystoi skromność, łagodność, nabożność, powściągliwość w mowie, umiarkowanie w wesołości, życzliwość, zgodność, jak najdalsze powinny mu być wszelkie myśli o jakiegokolwiek przemocy, nie może też mieć na sumieniu zabójstwa. Nade wszystko powinien chronić czystość duchową i cielesną od wszelkich niebezpieczeństw, pozostawać do końca życia w stanie bezżennym, żadnym ślubem z kobietą nie wiązać się, nawiedzać swych duchowych ojców możliwie jak najczęściej, ze wszystkiego im się opowiadać i wedle ich

---

<sup>3</sup> ZNAK 4(262) rok XXVIII 1976, tł. Zbigniew Podgórzec.

wskazówek i nauk żyć przestrzegając postów, w cnocie, wstrzeźliwości i pokorze z dala od wszelkiego zgorszenia i rozpusty i z największą gorliwością oddawać się malowaniu wyobrażeń Boga Ojca, Jezusa Chrystusa Pana naszego i Najczystszej Marii Panny Matki Jego, i wszystkich świętych Proroków, i wszystkich świętych Apostołów, i wszystkich świętych męczenników, i wszystkich świętych męczennic, i wszystkich świętych niewiast, i wszystkich arcypasterzy, i wszystkich świętych ojców na obraz i podobieństwo oraz z zachowaniem sedna rzeczy, patrząc na obrazy dawnych ikonografów brać przykłady z dobrych wzorców.

Jeśli dzisiejsi mistrzowie malarscy takowe przyrzekną i zaczną żyć zgodnie z przykazaniami Bożymi i gorliwość w dziele Bożym przejawiać będą, car takowym malarzom okaże swe względy, a arcypasterze w opiece mieć ich będą okazując szacunek większy niż wobec prostych ludzi. Owi malarze mogą też przyjmować czeladników, aby przekazać im wszystkie swe umiejętności i przyuczać ich do życia w cnotliwości i czystości przywodząc ich do swoich ojców duchowych. Ojcowie zaś pokierują nimi wedle danych im przez arcypasterzy wskazówek o tym jak chrześcijanin żyć powinien z dala od wszelkiego zgorszenia i rozpusty i w jaki sposób, z uwagą i pożytkiem, czerpać nauki od swych mistrzów. I jeśli komuś z nich ześle Bóg owe zręczności w rękach, przyprowadzi go mistrz do arcypasterza, a arcypasterz obejrząwszy to, co uczeń namalował na obraz i podobieństwo i upewniwszy się, że żyje w czystości i wielkiej pobożności przestrzegając przykazań Bożych, a nie w zgorszeniu rozpuście, pobłogosławi go, aby i w przyszłości żył w pobożności i świętym owym dziełem zajmował się z gorliwością wielką i oddane mu będzie poszanowanie znacznie większe od tego, które należy się prostym ludziom.

Równocześnie arcypasterz daje mistrzowi przestrożę, aby nie polegał ani na bracie, ani na synu, ani na bliźnim swoim, bo jeśli komuś Bóg nie daje owej zręczności w rękach i maluje źle. Albo prowadzić zaczyna gorszący tryb życia i podając się za kogoś lepszego niż jest w istocie, pokazuje obraz czegoś innego niż to, co należało przedstawić, arcypasterz zbadawszy wnikliwie całą sprawę surowo zajmowania się ikonografią mu zakazuje, aby innych podobnych jemu malarzy lęk ogarnął i niczego takiego nie śmieli tworzyć, zakaz ten sprawiedliwy również i jego ucznia obejmuje.

Jeśli zaś jakimś uczniowi ześle Bóg ową zręczność do malarstwa ikonowego, a żyć on będzie wedle przykazań Bożych, zaś mistrz jego zacznie mu z tego powodu czynić zarzuty kierując się uczuciem zawiści, aby szacunek jemu oddawany nie przeszedł na czeladnika,

wówczas arcypasterz po zbadaniu sprawy na owego mistrza zakaz sprawiedliwy malowania nakłada, a ucznia owego otoczyć powszechnym szacunkiem nakazuje. Jeśli któryś z owych mistrzów malarskich lub ich uczniów zacznie żyć przeciw prawu Bożemu pograżając się w pijaństwie, nieczystości i wszelakiego rodzaju rozpuście, arcypasterz może na takowych klątwą rzucić, zakazać im malowania ikon i wszelkiej styczności z nimi, zgodnie z tym, co zostało powiedziane w Piśmie; Przeklęty, kto nie trzyma się nakazów Prawa i nie wypełnia ich.

A owym malarzom, którzy malowali ikony nie pobierając przedtem nauk, kierując się własnymi domysłami, i owe ikony sprzedawali tanio ludziom prostym i nie znającym się na rzeczy, nakazać rozpoczęcie nauki u dobrych mistrzów, aby wiedzieli jak należy tworzyć na obraz i podobieństwo i Bóg da, że w ten sposób malować będą obrazy. A jeśli Bóg tego nie sprawi, będą w końcu musieli zaprzestać wykonywania swej pracy, aby obrazami przez siebie malowanymi nie bezczęścili Imienia Bożego. A jeśli nie zaprzestaną jej, ściągną na siebie gniew cara i sądzeni będą... I jeśli takowi zaczną mówić, iż z pracy tej żyją praca ta ich karmi, słowom ich nie przydawać uwagi, gdyż nie wiedzą co mówią, grzechu w swej pracy się nie dopatrując. Nie każdemu bowiem człowiekowi dane jest zostać ikonografem. Wielu ludzi powołanych jest przez Boga do innej pracy, równie dobrze mogącej ich nakarmić i nie muszą malowaniem ikon obrazowi Boskiemu zniewagi nanosić.

Również arcybiskupom i biskupom we wszystkich grodach i monasterach podległych ich władzy należy zlecić opiekę nad ikonografami, aby osobiście rozpatrywali obrazy tamtych. Biskupi zaś wybrawszy na swych terenach spośród ikonografów mistrzów wybitnych, powierzą im nad pozostałymi nadzór, aby do pracy ich nie wkradło się zło i zgorzenie. Jeśli arcybiskupi i biskupi starannie sprawować będą pieczę nad owymi ikonografami, którym nadzór powierzyli i wyróżniać ich będą szczególnymi względami spośród zwykłych ludzi, to ikonografowie owi szybko zyskają sobie szacunek, zarówno wśród wielmożów, jak prostego ludu, dzięki uczciwości w przedstawianiu wyobrażeń postaci na ikonie. I największą troską arcypasterza na jego obszarze powinno być to, aby zdolni ikonografowie i ich uczniowie do dawnych wzorów sięgali, a nie czerpiąc z własnej wyobraźni i posługując się domysłami Boskość opisywali. Albowiem Chrystus i Bóg nasz przybrał postać cielesną, którą można opisać, natomiast Boskość Jego jest nie do opisanania...”



*Oprócz tych wskazówek ogólnych. Stugław rozstrzygnął też kilka kwestii szczegółowych. Ustalił między innymi, jak należy przedstawiać wyobrażenie Trójcy świętej pod postacią trzech pielgrzymów. Za wzór uznana została ikona Andrzeja Rublowa. Uznał również za dopuszczalne wyobrażanie na ikonach postaci osób żyjących, cara, patriarchy, metropolitów i arcypasterzy, powołując się przy tym na przykłady podobnych wyobrażeń na bizantyńskich obrazach.*

## **Stogław 1551 (wyd. Sankt-Petersburg 1863)<sup>4</sup>**

Rozdział 27 (s. 95): Odpowiedź soborowa o świętych ikonach i o naprawie ksiąg.

Niech protopopom i starszyźnie kapłańskiej, tym, którzy są rozumni, ze wszystkimi kapłanami, każdy w swoim grodzie, we wszystkich świętych cerkwiach nadzorują święte ikony i święte naczynia i wszelkie cerkiewne zasady służby/liturgii i na świętych ołtarzach antymisy nadzorują i święte księgi, ewangelie i Apostoł, i inne święte księgi, które soborowa cerkiew przyjmuje, a które będą święte ikony zestarzałe, te ikony stare każą ikonnikom naprawić, a które ikony będą mało poolifone, te niech każą pokryć olifą, a które będą święte księgi w każdej cerkwi znalezione niepoprawione i z błędami w pisowni, a wy macie te księgi, z dobrych tłumaczeń poprawić soborowo, gdyż święte zasady zakazują, i nie pozwalają, niepoprawnych ksiąg do cerkwi wnosić ani według nich śpiewać.

Rozdział 41 (s. 128): Pytanie 1: U Świętej Trójcy piszą nimb krzyżowy jedni u środkowego, a obecnie u wszystkich trzech (aniołów), a w starych ikonach i w greckich podpisują Święta Trójca, a nimbu krzyżowego nie piszą wcale, a obecnie podpisują przy środkowym ИС ХС Święta Trójca. I o tym rozsądzić z boskimi regułami, jak to teraz obecnie pisać.

Odpowiedź: Ikonopiscy mają pisać ikony ze starodawnych przekazów/kopii, tak jak pisali greccy Ikonopiscy i jak pisał Ondriej Rublow i inni słynni Ikonopiscy, i podpisywać Święta Trójca, a ze swego zamysłu/zamiaru nic nie przedsiębrać.

Pytanie 3 (s. 130-131): Na ikonach piszą: „Przyjdźcie ludzie do trójpostaciowego bóstwa/boskości i oddajcie mu cześć”, i w dolnym rzędzie piszą: „Władcy i książęta, i biskupi, i narody, którzy są żywi [...]” i o tym rozsądźcie także, że piszą przeczystej Bogurodzicy obraz w dziejach, który jest na Tyfinie, i władcy, i książęta, i narody stoją tam w

---

<sup>4</sup> Cyt. za A. POSPISZIL, *Posłanie pewnego izografia Josifa do carskiego izografia i najmądrzejszego żywopisca Simona Fiodorowicza. Rosyjski XVII-wieczny traktat o sztuce malowania ikon*, Warszawa 2005, s. 65-67.

modlitwie jako żyjący. I o tym rozsądzić z pism Świętych Ojców, czy należy pisać żywych i martwych na świętych ikonach modlących się.

Odpowiedź: Z pism starodawnych Świętych Ojców, o słynnych ikonopiscach greckich i ruskich, świadczą o świętych ikonach wyobrazeni napisani, że na Podniesieniu świętego Krzyża Pańskiego nie tylko władcy i biskupi, i caryce, i innych wiele narodów wszelkich warstw, tak samo na Pokrowie przeświętej Bogurodzicy, kiedy widzi święty Andrzej Bogurodzicę modlącą się ze wszystkimi i za cały świat, niezliczenie wielu ludzi jest napisanych. Takż i na Odnalezieniu świętego Krzyża nie tylko władcy i księża, Ali i mnóstwo niezliczone ludu jest tu napisane, zaś na Sądzie Ostatecznym wyobrażają i piszą nie tylko świętych, ale także niewiernych, wiele i różnych postaci spośród wszystkich pogan.

Rozdział 43 (s. 150-154): O żywopiscach i świętych ikonach.

Niech w panującym grodzie Moskwie i we wszystkich grodach zgodnie z radą cerkwi metropolici i arcybiskupi, i biskupi strzegą przeróżnych cerkiewnych reguł, zwłaszcza świętych ikon i żywopisców, i innych cerkiewnych przepisów zgodnie z regułami Cerkwi, jakie muszą być i wykazują troskę o narysowaniu cielesnego wyobrażenia Pana naszego Jezusa Chrystusa i przeczystej Jego Matki Bożej i świętych niebiańskich sił i wszystkich świętych, którzy życiem cieszyli Boga. Musi bowiem być żywopisiec pokorny i łagodny, pobożny i niepustosłowny, nie ma być wesółkiem ani klótnikiem, ani zawistnikiem czy pijakiem, ani złodziejem ani zabójcą, ale przede wszystkim zachowywać czystość duchową i cielesną z wszelką starannością, ten zaś który nie może do końca tak trwać zgodnie z prawem, niech się ożeni i zawrze związek małżeński i niech przychodzi do ojców duchownych często na spowiedź, i we wszystkim niech radzi się i zgodnie z ich zaleceniem i nauczaniem w poście i w modlitwie przebywa bez żadnej hańby i bezceństwa, i z przewielką starannością piszą i wyobrażają na ikonach i na deskach Pana naszego Jezusa Chrystusa i przeczystą Jego Matkę Boską, i święte niebiańskie siły, i świętych proroków, i apostołów, i męczenników, i biskupów, i przepodobnych, i wszystkich świętych zgodnie z obrazem i podobizną, i zgodnie z istotą, patrząc na obraz starodawnych żywopisców i rysują z dobrych wzorów, i którzy obecni[e] mistrzowie żywopiscy obiecują i tak zaczną żyć, i car takim żywopiscom powinien wypłacać pobory, a biskupi powinni ich strzec i szanować ich bardziej niż prostych ludzi, takż ci żywopiscy powinni przyjmować uczniów i ich rozpatrywać/oceniać we wszystkim, i uczyć ich wszelkiej pobożności/bogobojności i czystości, i przyprowadzać ich do ojców

duchownych. On zaś ich naucza zgodnie z przekazem/podaniem i zasadami od biskupów, jak żyć powinien chrześcijanin bez żadnej hańby i bezeceństwa, i tak od swoich mistrzów z uwagą niech się uczą i jeśli któremuś odkryje Bóg takie rękodzieło i mistrz przyprowdzi takiego do biskupa, zaś biskup rozpatrzy/oceni, czy będzie to, co napisał uczeń, zgodne z obrazem i podobizną i dowie się o życiu jego, że żyje w pobożności i w czystości, i zgodzie z przykazaniami bożymi, bez żadnego bezeceństwa, i biskup go pobłogosławi, i naucza go, aby nadal żył bogobojnie i świętego tego dzieła trzymał się z wszelką gorliwością/pilnością, i uczeń ten przejmie od biskupa szacunek taki sam, jak i jego nauczyciel, większy od zwykłych ludzi, po tym zaś niech mistrz naucza mistrza, a nie powinien przyjmować zawodu/pracy po bracie ani po synu, ani po bliskich, jeśli komuś nie odkryje Bóg takiego rękodzieła, i zacznie pisać słabo lub zacznie żyć wbrew regałowemu nakazowi, a on powie, że jest zdolny i we wszystkim godnie żyje i pokazuje pisanie/ikony innego, a nie swoje, i biskup przesłuchawszy takiego mistrza zgodnie z regułami zakaże mu pracować, aby także inni wystraszyli się i nie śmieli tak czynić, a ów uczeń ikonowego dzieła odtąd niech nie tyka się, a jeśli któremuś uczniowi Bóg odkryje takie rękodzieło ikonowego pisania i zacznie żyć zgodnie z regałowym nakazem, a mistrz zacznie ganić go z zawiści, aby nie przejął szacunku takiego, jaki on posiada, biskup zaś przesłuchawszy takiego mistrza, zakaże mu pracować, jak nakazują tego reguły, zaś uczniowi ofiaruje większy szacunek, jeśli któryś spośród tych żywopisców zacznie skrywać talent, który dał Bóg, i uczniowi prawdziwie go nie da, taki osądzony będzie przez Boga wraz z tym, który ukrył talent na wieczną mękę. Jeśli ktoś spośród samych tych mistrzów żywopisców lub spośród ich uczniów zacznie żyć niezgodnie z regałowym nakazem, w pijaństwie i nieczystości, i we wszelkim bezeceństwie, biskupi powinni takim zakazywać pracować i od dzieła ikonowego odtąd wyklinać, i nie pozwalać im, aby dotykali się owego, bojąc się słów odrzuconego: „Niech będzie przeklęty ten, kto tworzy dzieło boże niestarannie”. A ikonnicy nieuczni, którzy dotąd pisali, nie ucząc się, dzięki własnej woli i własnej pomysłowości i niezgodnie z obrazem i których ikony były tanio wymieniane/sprzedawane u prostych ludzi, wiejskich nieuków, i tym nakazać, aby uczyli się u dobrych mistrzów, i któremu da Bóg, zacznie pisać zgodnie z obrazem i zgodnie z podobizną i ten by pisał, a któremu nie da Bóg i ich nadal przez takie ikony należy ganić, jeśli tacy nie przestaną tak czynić, tacy pod cesarską groźbą zostaną ukarani i osądzeni przez Boga i jeśli oni powiedzą: „My przecież tym się karmimy”, to nie zważać na taką ich wypowiedź, ponieważ głoszą to niewiedzący i nie stawiają sobie tego za grzech, nie każdy człowiek musi być ikonnikiem, jest bowiem mnóstwo różnorodnych rękodzieł darowanych od Boga i to z

nich powinien karmić się człowiek i żyć, oprócz malowania ikon, a Bożego obrazu nie dawać znieważać. Także by także arcybiskupi i biskupi we wszystkich grodach i wsiach, i w monasterach w swych granicach próbowali ikonowych mistrzów, samemu oglądali ich pisma i wybierali żywopisców rozmyślnych/rozumnych mistrzów i im kazać wszystkich ikonników doglądać, aby w nich słabych i bezecnych nie było (przyp. 28), a ich, żywopisców, niech arcybiskupi strzegą i szanują ich bardziej niż prostych ludzi, a wielmoże i wszyscy ludzie tym żywopiscom powinni oddawać cześć we wszystkim i szanować ich za to święte i czyste ikonowe wyobrażenie. I niech opiekują się i strzegą wielce biskupi każdy w swym okręgu, aby zdolni ikonnicy i ich uczniowie pisali ze starodawnych wzorów, a własną pomysłowością i swymi domysłami, aby bóstwa/boskości nie opisywali. Chrystus bowiem, Bóg nasz, opisany jest ciałem, a boskością/bóstwem nieopisywalny, jak mówi Jan z Damaszku: „Nie opisujcie boskości, nie kłamcie ślepi, po prostu jest ona nie widoczna i nie do zobaczenia, zaś obraz ciała wyobrażając i oddając cześć, wierzymy i sławimy Dziewicę, która urodziła Pana”, a jeśli wśród pomysłowych i zdolnych mistrzów i żywopisców któryś ukrywa talent, który dał mu Bóg, i innych nie naucza i nie poprawia, niech będzie osądzony przez Chrystusa na wieczne męki z tym, który ukrył talent, i dlatego żywopiscy nauczajcie uczniów bez wszelkiego podstęp/przewrotności, a nie będziecie skazani na wieczną mękę.

Przypis 28 (s. 297): [...] a sami arcybiskupi i biskupi niech nadzorują tych żywopisców, którym nakazali i strzegą takiego pracę mocno, niech troszczą się o tych żywopisców i szanują bardziej niż prostych ludzi.

Rozdział 74 (s. 228-229): O świętych zacnych ikonach.

A po świecie włóczą się, po miastach, po ulicach i po podwórzach/zagrodach i po wsiach, czerńcy i czernice, *stroi* i baby ze świętymi ikonami i chodzą, wędrują pewni spośród „przez sen zmańczonych”, i sądzą, że prorokują i na budowę cerkwi zbierają, a inni na wykup zebrzą i po targach chodzą z obrazami bezecnie, i temu cudzoziemcy i innowiercy się dziwią, i wielu prawosławnym zarzucają, że ze świętymi ikonami bezecnie włóczą się zgodnie ze słowami: „Oddawajcie cześć temu, co boskie zacnie/godnie”, i dalej rzecze Pismo: „Niechaj każdy, kto tworzy dzieła Boże niestarannie, niech będzie przeklęty”, i dlatego odtąd o tym carski nakaz należy wydać i po targach go obwieszczać, aby tacy ze świętymi ikonami po targach i po wsiach nie chodzili, a którzy na okup i na spłatę długów lub na inne potrzeby, niech o jałmużnę zebrzą, i aby imieniem Bożym prosili miłujących Boga, a z ikonami by sami

nie chodzili, a ci, którzy po nakazie cara zaczną ze świętymi ikonami bezecnie włączyć się, i u tych zabierać należy ikony i stawiać po świętych cerkwiach, a ich wyganiać z miast biczami, aby i inni wystraszyli się i tak nie czynili.

Rozdział 100 (s. 279): Odpowiedź byłego metropolity Josafa [...] dodatek 41 s. 310.

Uzgodnić z gosudarem o ikonopiscach, aby w Moskwie i we wszystkich miastach niemistrzowskie pismo [ikony] na straganach, ikony zebrać i dopytać się tych ikonopisców, i odtąd im nie pozwalać pisać ikon, dopóki nie nauczą się u dobrych mistrzów.

## **Ikonopisarze na Zachodzie: Sobór Trydencki o obrazach<sup>5</sup>**

### **II. Wzywanie, cześć i relikwie świętych oraz święte obrazy**

[1] Święty sobór nakazuje wszystkim biskupom oraz innym osobom zobowiązanym odpowiedzialnym za nauczanie, aby zgodnie z praktyką Kościoła katolickiego i apostolskiego otrzymaną od samego początku chrześcijaństwa, zgodnie z nauczaniem świętych ojców i dekretami świętych soborów, pouczali wiernych przede wszystkim o wstawiennictwie świętych, ich wzywaniu, czczeniu relikwii oraz odpowiednim posługiwaniu się obrazami, [2] ucząc ich, że: święci królujący wraz z Chrystusem ofiarują Bogu swoje modlitwy za ludzi; dobrą i pożyteczną rzeczą jest pokorne wzywanie świętych i uciekanie się do ich modlitw, wstawiennictwa oraz pomocy w celu otrzymania dobrodziejstw od Boga przez Jego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest naszym jedynym Odkupicielem i Zbawicielem”; [3] bezbożnie myślą ci, którzy zaprzeczają temu, że święci radujący się wieczną szczęśliwością w niebie powinni być wzywani, lub twierdzą, że oni nie modlą się za ludzi lub że bałwochwalstwem jest wzywanie ich, by modlili się za każdego z nas, lub że obraża to Słowo Boże i jest przeciwne czci Jezusa Chrystusa - jedyne go pośrednika między Bogiem i ludźmi, lub że głupotą jest, aby królujących w niebie błagać słowem lub myślą. [4] Wierni powinni czcić także święte ciała męczenników i innych żyjących z Chrystusem, gdyż byli żywymi członkami Chrystusa i świątynią Ducha Świętego, który je wskrzesi do życia wiecznego i obdarzy chwałą, i przez nie Bóg udziela ludziom wielu dobrodziejstw; tak więc twierdzących, że nie powinno się czcić i szanować relikwii świętych, lub że wierni na próżno oddają cześć relikwiom i innym upamiętniającym rzeczom oraz nadaremnie odwiedzają miejsca poświęcone wspomnieniu świętych w celu uzyskania ich pomocy, należy w pełni potępić, jak już wcześniej potępił ich Kościół i także teraz potępia.

[5] Obrazy Chrystusa, Bożej Rodzicielki oraz innych świętych należy posiadać i zachowywać zwłaszcza w świątyniach, i oddawać im należną cześć i uszanowanie, nie

---

<sup>5</sup> Sesja 25/A:II, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński, polski. T. IV (1511-1870). Lateran V, Trydent, Watykan I*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 781-785.

dlatego by wierzone, że tkwi w nich jakieś bóstwo czy moc, ze względu na które miałyby być czczone; lub że można ich o coś prosić; lub że należy pokładać nadzieję w obrazach, jak niegdyś czynili poganie, którzy swą nadzieję pokładali w bożkach, ale dlatego, że okazywany im honor odnosi się do wzoru, który przedstawiają. W ten sposób przez obrazy, gdy je całujemy, odkrywamy przed nimi głowę i klękamy, adorujemy Chrystusa i czcimy świętych, których one noszą podobizny. Zatwierdziły to sobory, zwłaszcza Sobór Nicejski II przeciwko obrazoburcom.

[6] Biskupi powinni pilnie uczyć, że namalowane lub wyrażone w innej formie wydarzenia dotyczące tajemnic naszego Odkupienia uczą lud i utwierdzają przez wspomnianie i wytrwałe rozważanie prawd wiary. Dlatego wszystkie święte obrazy przynoszą wielkie korzyści, nie tylko dlatego, że przypominają się ludowi jak wiele dobrodziejstw i darów otrzymał od Chrystusa, ale także dlatego, że cuda i zbawienne przykłady dokonane przez Boga za pośrednictwem świętych przedstawiane są wiernym, żeby dziękowali za nie Bogu i kształtowali swoje życie i obyczaje naśladując świętych, żeby byli pobudzani do adorowania i miłowania Boga oraz do praktykowania pobożności. Gdyby zaś ktoś nauczał lub utrzymywał coś przeciwnego tym dekretem - niech będzie wyklęty.

[7] Gdyby zaś do tych świętych i zbawiennych zasad wkradły się jakieś nadużycia, święty sobór gorąco pragnie, by zostały wyeliminowane w taki sposób, aby nie tworzono żadnych obrazów przedstawiających fałszywą naukę, które stają się okazją niebezpiecznego błędu dla niewykształconych ludzi. [8] Jeżeli zaś czasem wyraża się i przedstawia wydarzenia i opowiadania z Pisma Świętego, co jest stosowne dla nieuczonego ludu, należy pouczyć lud, że Bóstwo nie dlatego zostało przedstawione, jak gdyby mogło być widziane ludzkimi oczyma lub wyrażone barwami i kształtami. [9] Następnie należy usunąć wszelkie przesady związane z wzywaniem świętych, czczeniem relikwii oraz świętym używaniem obrazów; należy wyeliminować wszelkie brudne zyski i unikać wszelkiej swawoli, aby nie malowano obrazów i nie zdobiono ich bezwstydnym powabem, aby ludzie nie nadużywali uroczystości ku czci świętych i nawiedzania relikwii do uczt i pijaństwa, jak gdyby świąteczne dni ku czci świętych sprowadzały się do przepychu i swawoli. [10] Na koniec, biskupi powinni pilnie i troskliwie zadbać o to, aby w tych sprawach nie dochodziło do niczego nieuporządkowanego, przewrotnego lub rodzącego niepokoje, do niczego bezbożnego i haniebnego, ponieważ Domowi Bożemu przystoi świętość.



[11] Aby zasady te wierniej zachowywano, święty sobór postanawia, że nikomu nie wolno w żadnym miejscu ani kościele, nawet w jakikolwiek sposób objętym egzempcją, umieszczać ani starać się o umieszczenie jakiegokolwiek niezwykłego obrazu, jeżeli nie uznał go biskup. [12] Nie można też uznać żadnego nowego cudu, ani przyjmować żadnych nowych relikwii bez rozpoznania i zatwierdzenia przez biskupa. Skoro tylko się o nich dowie, po zasięgnięciu rady teologów oraz innych pobożnych mężów, postąpi według sugestii prawdy i pobożności. [13] Gdyby zaś należało wyplenić jakieś wątpliwe lub trudne nadużycie, albo pojawiłby się w tej materii jakiś poważniejszy problem, biskup, zanim rozstrzygnie spór, winien poczekać na opinię metropolitów i innych biskupów z prowincji, wyrażoną na synodzie prowincjonalnym, z zastrzeżeniem, że bez konsultacji z papieżem nie można zarządzać niczego nowego lub dotąd niestosowanego w Kościele.

## J. Ratzinger, *Duch liturgii*<sup>6</sup>

1. Całkowity brak obrazów nie daje się pogodzić z wiarą we wcielenie Boga. Bóg w swym historycznym działaniu wkroczył w świat naszych zmysłów po to, aby świat ten stał się dla nas przezroczysty. Obrazy piękna, w których uwidacznia się tajemnica niewidzialnego Boga, przynależą do chrześcijańskiego kultu. [...]

5. Kościół zachodni nie musi rezygnować ze specyfiki swojej drogi, którą kroczyliśmy mniej więcej od XIII wieku. Powinna w nim jednak nastąpić rzeczywista recepcja siódmego soboru powszechnego, czyli Soboru Nicejskiego II, który wypowiedział się na temat zasadniczego znaczenia obrazu oraz jego teologicznego miejsca w Kościele. Kościół zachodni nie musi przyjmować wszystkich pojedynczych norm, wypracowanych w tej kwestii przez następne sobory i synody Wschodu, który to proces zakończył się w 1551 roku na Soborze Moskiewskim („soborze stru rozdziałów”). Oczywiście nie chodzi o zachowanie jakichś skostniałych już norm – nowe formy pobożności i nowe intuicje każdorazowo muszą odnaleźć swoją przestrzeń w Kościele. Istnieje jednak różnica pomiędzy sztuką sakralną (związaną z liturgią, przynależną do przestrzeni kościelnej) a sztuką ogólnie religijną. W sztuce sakralnej nie może istnieć całkowita dowolność. Formy sztuki, które zaprzeczają obecności Logosu w rzeczach, a człowieka ograniczają do ujawniającej się zmysłowości, nie dają się pogodzić ze znaczeniem obrazu w Kościele. Z izolowanej subiektywności nie powstanie żadna sztuka sakralna, albowiem ta zakłada raczej podmiot uformowany wewnętrznie przez Kościół i otwarty na „my”. Tylko w ten sposób sztuka może uwidaczniać wspólną wiarę i przemawiać do wierzącego serca. Wolność sztuki, która musi istnieć także w obszarze sztuki sakralnej, nie jest równoznaczna z dowolnością. [...] Bez wiary nie będzie istnieć sztuka odpowiadająca liturgii. Sztuka sakralna poddana jest imperatywowi Drugiego Listu do Koryntian: patrząc na Pana „za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu” (3,18).

Co oznacza to w praktyce? Sztuka nie może być „produkowana” tak, jak zleca się i produkuje urządzenia techniczne. Sztuka jest przede wszystkim darem. Natchnienia nie

---

<sup>6</sup> KARDYNAŁ JOSEPH RATZINGER, *Duch liturgii*, tł. E. Pieciul, Poznań 2002, 118-120.

można postanowić, trzeba je przyjąć – za darmo. Dokonująca się w wierze odnowa sztuki nie może nastąpić ani dzięki pieniądзом, ani przez powołanie jakiejś komisji. Sztuka taka zakłada przede wszystkim dar nowego spojrzenia. Warto zatem dołożyć wszelkich wysiłków, aby ponownie dotrzeć do wiary widzącej. Tam gdzie ona zaistnieje, tam i sztuka znajdzie swój właściwy wyraz.

## D. Klejnowski-Różycki, *Ikonograf*<sup>7</sup>

**Ikonograf** (ikonopisarz, ikonopisiec, malarz ikon) – teolog, który wyraża wiarę Kościoła poprzez sztukę liturgiczną.

### Etymologia

Słowo „ikonograf” pochodzi z języka greckiego, w którym „eikon” oznacza obraz, a „graphé” – pisać. Stąd też spotyka się spolszczenie tego słowa jako „ikonopisarz”. Używane bywają także określenia „ikonopisiec”, które są bliższe wpływom ruskim i staro-cerkiewno-słowiańskim. W polskiej tradycji językowej posługiwanie się pędzlem jest nazywane malowaniem, a nie pisanem, jak to jest możliwe w tradycji ruskiej lub chińskiej, stąd pod względem językowym poprawne jest też określenie „malarz ikon”. Określenia tego jednak sami ikonografowie rzadko używają, ze względu na poprawność teologiczną, związaną z orzeczeniami Soboru Nicejskiego II. Sobór ten w swym Homosie użył słowa „perigraphēin”, mówiąc, że Jezus Chrystus jest możliwy „do opisania”, że można go opisać w formie plastycznej (np. w ikonie, mozaice itp.)<sup>8</sup>. Stąd pojawiła się tradycja językowa mówiąca o „pisaniu” ikon, a nie ich „malowaniu”<sup>9</sup>. Innym jej uzasadnieniem, na które powołuje się wielu ikonografów, jest fakt, że ikona jest formą zapisu (zakodowania) tego samego orędzia, które jest zawarte w Piśmie Świętym i Tradycji, lecz na innym, nie papierowym nośniku (ale na desce, ścianie itd.), za pomocą barw, kształtów, linii, czyli za pomocą innych technik niż jedynie litery, jak to ma miejsce w księgach.

Ikonografem w szerokim znaczeniu jest twórca sztuki, która może być dopuszczona do udziału w liturgii (czyli malarze ikon, obrazów, twórcy haftów, rzeźbiarze, architekci, złotnicy, odlewnicy itp.)<sup>10</sup>. W węższym znaczeniu jest nim osoba malująca (pisząca) ikony.

---

<sup>7</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ikonograf>

<sup>8</sup> Sobór Nicejski II, Dekret wiary, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. I, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001, s. 340-341.

<sup>9</sup> D. Klejnowski-Różycki, *Ikona jako miejsce formacji teologicznej*, w: J. Różycka-Klejnowska, D. Klejnowski-Różycki, *Studium ikony*, Zabrze 2011, s. 18-19.

<sup>10</sup> M. Bielawski, *Oblicza ikony*, Kraków 2006.

## **Ikonograf jako teolog**

Ikonograf różni się od artysty tym, że jego sztuka jest ściśle podporządkowana wierze. Dlatego ikonograf przede wszystkim jest znawcą Pisma Świętego, także pism apokryficznych, literatury Ojców Kościoła, ponieważ są to podstawowe źródła sztuki ikonograficznej.

We właściwym i ścisłym sensie tego słowa ikonografami mogą być wyłącznie święci. Całkiem możliwe, że większość świętych zajmowała się sztuką w tym znaczeniu, iż powierzali swe duchowe doświadczenie rękóm malarzy, dostatecznie wprawnych technicznie, aby nadać realne kształty niebiańskiemu widzeniu i wystarczająco wrażliwych, aby przekazać sugestie świętego przewodnika. Istnieniu takiej współpracy nie należy się dziwić. Dawniej, gdy większa niż dziś była solidarność i poczucie wspólnoty między ludźmi, praca twórcza w ogóle odbywała się zespołowo. Przykładem tego mogą być chociażby pracownie malarskie i zespoły twórców skupiających się wokół wielkiego mistrza, nawet w czasach wybujałego indywidualizmu. Przy charakterystycznym dla średniowiecza zespoleniu świadomości i umiejętności podporządkowania się uznanemu za świętego kierownikowi, organizacja wspólnych pracowni malarstwa ikonowego była szczególnie doskonała. Nie zapominajmy, że nawet Ewangelie i inne święte księgi powstały pod kierownictwem mentora: Ewangelii św. Marka – św. Piotra, a Ewangelii św. Łukasza i Dzieje Apostolskie – św. Pawła. Nic więc dziwnego, że mistrzowie malarscy, pokorni wobec objawienia wiecznego piękna, które głosili im święci, przedstawili to, co objawione, pod ich nadzorem i przy stałej kontroli, na ikonach<sup>11</sup>.

Ikonograf jest przede wszystkim świadkiem Jezusa Chrystusa, czerpiącym z doświadczenia wiary i Tradycji swojego Kościoła, stąd jest w pierwszym rzędzie teologiem, a nie artystą. Sztuka dla ikonografa stanowi sposób ekspresji wiary, w możliwie najlepszym artystycznie wydaniu. Dlatego też ikonografa należy w pierwszym rzędzie definiować jako teologa, a dopiero na drugim miejscu jako artystę.

---

<sup>11</sup> P. Florenski, *Ikonostas i inne szkice*, tł. Z. Podgórzec, Białystok 1997, s. 149.

## **Ikonograf wyraża wiarę Kościoła**

Ikonograf swoją sztuką nie akcentuje swoich przeżyć, ale to, w co wierzy Kościół. Istotną cechą ikonografa, różniącą go od innych artystów, jest to, że ikonograf jest członkiem swojego Kościoła, uczestniczącym w jego życiu sakramentalnym, karmiącym się Słowem Bożym i Eucharystią. Ikonografowie powinni się znajdować pod opieką swoich biskupów, mieć swoich ojców duchownych, uczestniczyć w szczególnej formacji nie tylko artystycznej, ale przede wszystkim duchowej i teologicznej, poprzez wyznaczonych przez biskupów specjalnych ojców duchowych<sup>12</sup>.

## **Ikonograf jako twórca sztuki liturgicznej**

Ikonograf tworzy sztukę, która może służyć liturgii, czyli takie obrazy, hafty, odlewy, sprzęty itp., które mogą być dopuszczone do kultu w czasie nabożeństw. Nie jest to jedynie sztuka sakralna, posiadająca swoje odniesienie do Absolutu, do Boga, ale podlegająca bardzo ścisłym obostrzeniom prawa kanonicznego Kościołów.

## **Wspólnoty ikonografów**

Ikonografowie często łączyli się w różne grupy, wspólnoty i szkoły. W Polsce istnieje kilka ośrodków skupiających ikonografów, m.in. Policealne Studium Ikonograficzne w Bielsku Podlaskim, Śląska Szkoła Ikonograficzna (na Śląsku: w Zabrze, Gliwicach, Bytomiu, Tarnowskich Górach, Pszowie, Wodzisławiu Śląskim i in.), Pracownia Ikonopisania Świętego Łukasza w Krakowie, Karmelitańska Szkoła Ikon w Wadowicach, Droga Ikony w Warszawie, Studium Chrześcijańskiego Wschodu w Warszawie<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Sobór Stu Rozdziałów. Stogław, Sankt-Petersburg 1863, w: A. Pospizil, *Posłanie pewnego izografia Josifa do carskiego izografia i najmądrzejszego żywopisca Simona Fiodorowicza. Rosyjski XVII-wieczny traktat o sztuce malowania ikon*, Warszawa 2005, s. 65-67.

<sup>13</sup> R. Rogozińska, *Ikona w sztuce XX wieku*, Kraków 2009, s. 69. D. Klejnowski-Różycki, *Szkoły ikonograficzne*, w: J. Różycka-Klejnowska, D. Klejnowski-Różycki, *Studium ikony*, Zabrze 2011, s. 104-115.